

## *Dzieje Atlantydy*

*Prehistoria kontynentu Atlantyda jest stosunkowo od niedawna ponownie nam odkryta. Gdyby nie Amerykanin Edgar Cayce, zwanym śpiącym prorokiem i jego przepowiednia o ponownym wynurzeniu się pierwszych fragmentów ziemi z zatopionego kontynentu Atlantyda oczekiwanego w latach 68/69 nowego tysiąclecia (rok 2068/69) oraz nielicznym badaczom minionej kultury, legenda o tym kontynencie nadal przebywałaby w czeluściach mroku świata antycznego. Pierwszą dobrze udokumentowaną historię tego kontynentu przedstawił wielki filozof okresu antyku Platon w dwóch dialogach "Timaios i Kritis". Tam nie bez przyczyny ujawniono staroegipskie wierzenia dotyczące atlantydzkiego dziedzictwa. W dobie obecnego czasu, w nieobszernej pracy, pochylę się nad pewnymi słowami lub zdaniem, które bez rozgłosu przechodzą obok każdej wersji znanych nam publikacji na temat dialogu Platona o Atlantydzie. Na wstępie dialogu Platona zauważam, że Atlantyda nie jest kontynentem ale wielką wyspą, częścią wielkiego kontynentu, który rozpadł się wskutek wielkich katastrof. Jej nazwę i nazwę morza Platon łączy z imieniem pierwszego króla tej wyspy, Atlasa. Według mnie imię Atlas nie ma jakiegokolwiek zbieżności z nazwą Atlantyda. Jestem przekonany, że nazwa ta określała wielki stały ląd w odróżnieniu od mniejszej powierzchni wyspy. Tego przykładem może być nazwa stałego lądu, Antarktyda. Proszę zwrócić uwagę, że te dwie nazwy mają wspólną dodaną końcówkę i pochodzą z przeszłości. Platon podaje, "że morze Atlantyckie było wtedy dostępne dla okrętów, bo miało wyspę przed wejściem, które wy nazywacie Słupami Heraklesa." Tym zdaniem podkreśla, że przestrzeń między Słupami Heraklesa a wyspą to zatoka, która nosiła nazwę morza Atlantyckiego. Dlaczego? Dlatego, że "Pisma nasze mówią, jak wielką niegdyś państwo wasze złamało potęgę, która gwałtem i przemocą szła na całą Europę i Azję. Szła z zewnątrz, z Morza Atlantyckiego". Platon jednocześnie informuje, że "Ci, którzy wtedy podróżowali na wyspę Atlantyda, mieli z niej przejście do innych wysp. A z wysp była droga do całego lądu, leżącego naprzeciw, którego ogranicza tamto prawdziwe morze". Nazwę lądu i prawdziwego morza nie podaje. Jestem skłonny przyjąć, że Platon zapewne rozumiał, iż szereg wysp leżących za Atlantydą tworzą jakby archipelag, który w przeszłości był całością stałego lądu. Platon nie musiał uciekać się do wiedzy kapłanów egipskich w wyjaśnieniu tajemnicy Atlantydy. Za jego życia istniały wielkie biblioteki antycznego świata znajdujących się w Atenach, Aleksandrii, Pergamonie, Syrakuzach, Kartaginie i Rzymie. Świat antyczny nie stał mu na drodze w poznawaniu przeszłości. Dopiero po upadku Rzymu, nowe powstające religie, w ogniu nienawiści do wiedzy o przeszłości świata antycznego doprowadziły do zniszczenia wielkich bibliotek, pogrążając ówczesny cywilizowany świat w mrokach zacołania. Mroki te nie zostały w pełni rozświetlone. Na*

przykład: Antropolodzy twierdzą, że pierwotna ludność, która zamieszkuje kontynent amerykański przybyła tam drogą po zamarzniętych akwenach cieśniny Beringa. Natomiast Platon w w/w dialogach wprost twierdzi, że podróżujący na Atlantyde mieli z niej poprzez inne wyspy otwartą drogę do stałego lądu, który obecnie jest nam dobrze znanym jako Ameryka. Lub twierdzenie, że pierwszy homo sapiens został stworzony przez bogów w Azji mniejszej jak podaje Biblia, kiedy znowu w dialogu "Timaios i Kritias" Platon przedstawia "Jak się poprzednio o przydziałach bogów mówiło, że podzielili między siebie całą Ziemię(-), Posejdon dostał w udziale wyspę Atlantyde i osadził tam potomków swoich i jednej kobiety śmiertelnej. Tam na niewysokiej górze mieszkał jeden z tych ludzi, którzy się tam na początku byli urodzili z Ziemi, a nazywał się Euenor. Mieszkał tam z żoną Leukippą. Oni mieli jedyną córkę Kleito. Kiedy dziewczyna była już na wydaniu, umiera jej matka i ojciec. Ja sobie upodobał Posejdon, więc obcuje z nią. Pagórek, na którym mieszkała, ogrodził pięknie i odciął od reszty lądu naokoło (-) tak, że ludzie tam dostępu nie mieli. Z męskiego potomstwa pięć par bliźniaków spłodził i wychował, i całą wyspę Atlantyde na dziesięć części podzielił. (-) Każdemu dał panowanie nad wieloma ludźmi." Należy zwrócić uwagę, że Platon mówi o bogach, którzy wyglądem niczym różnili się od ludzi, aczkolwiek Ziemia nie była matką ich narodzin. Podkreśla, że bogowie mieli wiedzę, wykraczającą poza ramy ówczesnej cywilizacji na Ziemi. Zaznaczył to zdaniem, "I sam tę wyspę na środku, jako bóg przecież, z łatwością pięknie urządził." Na pewno wszelkie prace były wykonane pod nadzorem boga inżyniera ludzkimi rękoma, których nie brakowało na wyspie. W dobie naszej cywilizacji wychwalamy bogów za to, że nas stworzyli. Platon tak nie rozumował. Uważał ich za obcych, którzy przybyli z głębi Kosmosu, gdy ludzie już zamieszkiwali Ziemię. W dialogu podkreśla, że Posejdon upodobał sobie Kleito, czyli jedną z wielu jakich było na wyspie dziewcząt i posiadał ją w dziwnych okolicznościach. Kiedy dziewczyna była już na wydaniu, umiera jej matka i ojciec. Wniosek jest prosty, bogowie nie mogli stworzyć ludzi, raczej można powiedzieć, że niewygodnych eliminowali z życia. Rodzice Kleito nagle opuszczają świat żywych, jedno za drugim, kto wie? czy nie jednocześnie przenoszą się do krainy umarłych. Platon informuje nas, że synowie Posejdona tworzyli rody królewskie. Wyjaśnia: Na wyspie było wiele różnych praw jednostkowych w związku z przywilejami poszczególnych królów, a najdonioślejsze prawa zabraniały im kiedykolwiek podnosić broni przeciw drugiemu, nadto zobowiązywały wszystkich do pomocy wzajemnej, gdyby ktoś w jakimś mieście próbował wytracić ich ród królewski. Z treści tego zdania można wywnioskować, że rody synów Posejdona nie czuły się bezpieczne wśród poddanych, jakimi byli ludzie zamieszkałi na wyspie Atlantyda, przed przybyciem bogów. Należy zaznaczyć słowami Platona, że dziesięć królewskich miast

miało swój odrębny ustrój wojskowy i prawny. Każdy z królów panował w swojej części nad ludźmi i większą częścią praw. Karał i skazywał na śmierć kogo chciał. Jednakże ich rodowa zależność i stosunki między nimi były ustalone według nakazów Posejdona. Czytając dialogi Platona, swoją wyobraźnią oglądam Atlantyde, zachwycając się jej cudowną krainą. Ale też widzę totalitarny system władzy nad rodzajem ludzkim, która utrzymywała wojskowy porządek. Władza ta rozwijała sztukę wojenną aczkolwiek nie była zagrożona obcą ekspansją zza morza. Co ich do tego skłaniało? Platon: Przez wiele pokoleń, pokąd im starczyło natury boga, słuchali praw i odnosili się życzliwie do bóstwa, którego krew w nich płynęła. Ale kiedy w nich cząstka boża wygasła dlatego, że się często z wieloma pierwiastkami ludzkimi mieszała, ludzką naturą zaczęła brać górę. Platon nam wprost wykłada, że ród Posejdona został wykorzeniony a Atlantyda zaczął władać rodzaj ludzki. Jednakże jak się sam domyślam, rodzaj ludzki nie miałby złej natury, gdyby Oni, w których płynęła cząstka krwi praojca, nie dzierżyli w rękę bat, którym godność ludzką poniżali. W tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że przedstawiony obraz Atlantydy dotyczy tylko jej jednej części, tej, którą dziedziczył po Posejdonie jego syn Atlas. Platon podaje, że Posejdon z męskiego potomstwa pięć par bliźniaków spłodził i wychował, i całą wyspę Atlantyde na dziesięć części podzielił. Spośród najstarszych pierworodnemu matczyną siedzibę i cały dział okoliczny - a ten był największy i najlepszy - przydzielił i ustanowił go królem nad innymi. Innych też uczynił panami. Każdemu dał panowanie nad wieloma ludźmi i nad rozległą ziemią. Na podstawie tej informacji wnioskuję, że wielkość wyspy Atlantydy była znacznie większa od tej jaką ustalili badacze tej zatopionej wyspy. Platon również podaje, że wszyscy synowie Posejdona oraz ich potomkowie przez szereg pokoleń na Atlantydzie mieszkali, i panowali nad wieloma innymi wyspami na morzu, a oprócz tego, jak się przedtem mówiło, panowanie ich sięgało aż po Egipt i Tyrrenię i obejmowało ziemie po tej stronie Słupów Heraklesa. Czy boski ród Posejdona był nieskazitelnie czysty i miłujący prawo do życia? Nie! Platon w dialogach "Timaios i Kritias" pisze, że "u nich wspólnie, podobnie jak u ich przodków, odbywały się narady i zapadały uchwały o wojnie". Z tego jeden wniosek, ród Posejdona był rodem agresorów. Arnobiusz, apologeta chrześcijański z miasta Sicca w Afryce, w ckliwej poezji przeznaczony dla chrześcijan tamtego okresu, a dotyczącej nieszczęść, które dotknęły całe narody i obróciły wielkie cywilizacje w popiół, komentował: "Czy uświadamiamy sobie, że dziesięć tysięcy lat temu olbrzymia liczba ludzi przedostała się z wyspy zwanej Atlantyda Neptuna, jak mówi nam Platon, i całkowicie wyniszczyła nasze niezliczone plemiona". Kończąc temat Atlantydy Platona wypowiem własne zdanie. Nie wszyscy, którzy przybywają z głębi Kosmosu na Ziemię są złymi władcami. Ale samego Posejdona i jego potomstwo, choć ich prawdziwych imion nie znamy, to z pewnością można do złych

zaliczyć. W tym opracowaniu pragnę jeszcze poruszyć inną legendę dotyczącą Atlantydy, wypowiedzianą ustami słynnego żyjącego w XX wieku amerykańskiego jasnowidza, Edgara Cayce'a. Ten, przez ludzi nazwany śpiącym prorokiem w swoich wizjach oglądał ją, przechadzał się po ziemi atlantydzkiej, kiedy ona była faktycznie wielkim kontynentem i była zamieszkała przez ludzi o wysoko rozwiniętej cywilizacji. W jego wypowiedziach na temat Atlantydy, które pojawiały się regularnie w wielu zapisach sesji zarówno w kontekście reinkarnacji, jak i w odniesieniu do przeszłości oraz przyszłości naszej planety, Cayce jasno określał położenie Atlantydy, które różniło się od wskazań badaczy żyjących po nim. Edgar Cayce usadawiał Atlantyde pomiędzy Zatoką Meksykańską a Europą na wysokości Morza Śródziemnego. W przeciwieństwie do teozofów i antropozofów, Cayce uważał Atlantydów za ludzi o dużej wiedzy naukowej, którzy osiągnęli wielki postęp w takich dziedzinach, jak mechanika, chemia, fizyka i psychologia. Znana im była elektryczność i energia atomowa. Atlantydzi potrafili posługiwać się laserami i innymi źródłami spójnych wiązek światła. Do ich jednak największych osiągnięć zaliczyć należy, wykorzystanie energii Słońca. Edgar Cayce będąc w hipnotycznych sesjach przedstawiał, że wynalezione początkowo jako środek duchowej komunikacji skończonego z nieskończonym, olbrzymie, odbijające światło kryształy zostały w ciągu stuleci tak udoskonalone, że stały się generatorami energii, która była przesyłana przez cały ląd bez użycia przewodów. Stały się wówczas znane jako Ognisty Kamień lub Wielki Kryształ. Umieszczony w Świątyni Słońca w Poseidi, Ognisty Kamień był centralną elektrownią całego kraju. Zasadniczo było to cylindryczne szkło lub kamień o wielu ściankach, nakryty z góry jakimś urządzeniem. Zawieszony był na środku budynku; izolację stanowił nieprzewodzący materiał o właściwościach podobnych do azbestu, lecz przypominający bakelit. Ponad kamieniem znajdowała się kopuła, która mogła być odsunięta w celu umożliwienia dostępu promieniom słonecznym. Były one skupiane i wzmacniane do olbrzymiej intensywności za pomocą wielu pryzmatów. Intensywność ta była tak wielka, że niewidzialne fale mogły być generowane i przesyłane przez cały ląd, na podobieństwo fal radiowych. Ich energia była używana do zasilania statków na morzu, statków powietrznych, a nawet pojazdów służących celom rekreacyjnym. Odbywało się to za pomocą zdalnej kontroli wykorzystującej zjawisko indukcji. Większe i mniejsze miasta były zasilane z tego samego źródła. Nawet ludzkie ciało mogło zostać odmłodzone za pomocą właściwie zastosowanych fal pochodzących z kryształu i wielu ludzi korzystało z tej metody. Mógł on także służyć jako narzędzie tortur i kary. Niewłaściwe użycie Ognistego Kamienia mogło jednak spowodować i rzeczywiście spowodowało zniszczenie; nastrojony nieumyślnie zbyt wysoko, stał się przyczyną drugiej katastrofy. Promienie połączone z energią elektryczną spowodowały

powstanie wielu ognisk zapalnych głęboko wewnątrz ziemi, przyspieszając erupcje wulkaniczne zasilane z potężnego zbiornika energetycznego Natury. Edgar Cayce utrzymywał też, że kontynent Atlantydy od początku zamieszkiwało pięć ras; biała, czarna, czerwona, brązowa i żółta. W 1940 roku ubiegłego wieku Cayce wygłosił proroctwo, mówi: Poseida będzie jedną z pierwszych części Atlantydy, które wynurzą się ponownie. Należy oczekiwać tego w 68 lub 69 roku - nie tak daleko od nowego tysiąclecia. Część atlantydzkiej świątyni będzie mogła zostać odkryta pod szlamem, który przykrywał ją przez wieki, niedaleko Bimini, znajdującego się w pobliżu Florydy. Kończąc te opracowanie pragnę zwrócić uwagę na pewną informację przekazaną przez Cayce'a. Twierdzi, że Kamień Ognisty był przyczyną drugiej katastrofy kontynentu Atlantyda, co należy rozumieć, że rozpadł się on na mniejsze części a inne z całości zatoneły. Wniosek jest taki, że wyspa Atlantyda opisana przez Platona była ostatnią wielką częścią kontynentu atlantydzkiego, który zatonął z winy Człowieka kilką tysięcy lat wcześniej. Pozostaje tylko ostatnie pytanie? Co było przyczyną pierwszej katastrofy tak wielkiego kontynentu Atlantyda? Odpowiedź znajdziemy w strukturze Sfinksa. Po otwarciu wejścia, które jest między łapami Sfinksa, ukazuje się poprzeczny hol a w głębi amfiteatr. Z holu będą prowadzić dwa wejścia po każdej stronie łap i schody opadające w dół. Schody przebiegające pod każdą z łap na ich końcu będą się łączyć z dużą komnatą. Ta komnata to biblioteka a w niej zapisana historia Ziemi, w jej przeszłości jak i przyszłości. Tam jest pewna encyklopedia o Człowieku, którego będziecie w tej cywilizacji na żywo oglądać. Oczekujcie otwarcia komnaty około połowy tego stulecia. Tym, którzy tego doczekają tajemnica ukryta w Sfinksie otworzy wrota do wiedzy. Gwarantuję Wam, że wówczas kapłaństwo zniknie z kart rodzaju ludzkiego.

Jerzy Zygmunt Żelichowski, dnia 11 września 2013 roku.